

Wrażenia z mobilności w ramach programu Erasmus+ w roku akad: 2019/2020

Kraj: Austria

Uczelnia przyjmująca: FH Salzburg

Wydział: Matematyki i Nauk Informatycznych

Wskazówki/rady przed wyjazdem

Przed wyjazdem najlepiej wyrobić kartę EKUZ, oraz można rozważyć zakup dodatkowego ubezpieczenia, w szczególności jeśli ktoś planuje jeździć na nartach lub snowboardzie (wtedy tylko trzeba się upewnić, że ubezpieczenie to obejmuje takie aktywności). Wziąć więcej pieniędzy niż się zakłada, ale to oczywiste :) W przypadku dojazdu autem, należy mieć obowiązkowo zimowe opony i łańcuchy (semestr zimowy), do tego winiety na Czechy i na Austrię. Warto mieć bagażnik dachowy :).

Dojazd

Dojazd nie należy do najprostszych ponieważ w Salzburgu jest małe lotnisko, brak jest połączeń z Warszawą. Najlepszą opcją to pojechać własnym autem lub polecieć samolotem do Monachium/Wiednia i stamtąd dojechać pociągiem. Niektórzy jadą pociągami. Wydaje mi się, że jest flix bus do Monachium skąd można wziąć pociąg do miasta. Obok uczelni jest autostrada skąd można szybko się udać do miasta lub na południe w góry.

Zakwaterowania

Najlepszą, ale i najdroższą, opcją jest zakwaterowanie w Campus Urstein, tuż przy uczelni. Można dzięki temu chodzić „w klapkach” na zajęcia :). Pokoje są 1-osobowe, z łazienką (prysznic), z 2 grzejnikami elektrycznymi (bez piekarnika), jest lodówka, zamrażarka, stół, duża szafa i wiele półek. Dobre WiFi. Nie ma żadnej recepcji ani nic, nikogo, także goście to nie problem. Pokoje są niestety przydzielane losowo, najlepsze są wysoko, skąd widać piękną górę Untersberg. Wszystkie mają okna na uczelnię i „ogródek”. Na każdym piętrze jest tzw. common room, gdzie można się spotkać i posiedzieć lub zrobić imprezę. Niestety zwykle jest otwarty tylko 1 na 2 piętrze, ale tak wystarcza. Co srode, tradycyjnie, w common roomie jest beer pong, podczas którego można pograć z przyjaciółmi i poznać nowych ludzi. W innych akademikach w Salzburgu (oraz w Kuchl gdzie niektórzy mają zajęcia) też są common roomy, ale kuchnie mogą być wspólne.

Uczelnia

Uczelnia położona jest blisko stacji kolejowej, więc dojazd do centrum zajmuje 20 minut. Blisko uczelni, 7 minut spacerem, jest sklep Spar, średnio drogi. Wykładowcy są przyjaźni i chętnie pomagają w różnych sprawach, czy to dzieląc się informacjami, czy to w sprawie projektów. Wszyscy mówią po angielsku. Jest aplikacja do planu zajęć i ocen „Studo”. Nie trzeba jej używać ale pomaga. Plan zajęć się zmieniał kilka razy w ciągu roku. Uczelnia jest nowoczesna, stawiają na nauczanie nowych i przydatnych technologii (nie tak jak u nas...), praktycznie nic przestarzałego mnie nie nauczyli. Oferta przedmiotów była bardzo dobra, przynajmniej dla mnie, o wiele lepsza niż u nas (mnie interesował game development i aplikacje). Jak się wystarczająco zagada można dostać przedmiot z magistra na inżynierce. Wydaje mi się, że na PW jest trudniej zaliczyć przedmioty, ale może to być niemiarodajna ocena gdyż na PW wiele przedmiotów jest po prostu nudnych i bezużytecznych i stąd nie mam motywacji do ich nauki. W każdym razie nauka na tej uczelni to była przyjemność. Nauczyłem się o wiele więcej,

w o wiele przyjemniejszy sposób i do tego mam kilka projektów do portfolio (co na PW się praktycznie nie zdarza). Na uczelni panuje bardziej praktyczne niż teoretyczne podejście. Większość przedmiotów zaliczałem projektem np. aplikacji albo gry, ew. strona internetowa. Na uczelni są kserokopiarki i łatwo można coś wydrukować lub skserować. Dostajemy kartę którą można otwierać drzwi, płacić za ksero, płacić w automatach i w restauracji Fago. Do tego parking gratis. Uwaga na garaż, bo zamykają go w dni wolne, niedziele i... losowo. Jest WiFi (eduroam). Dobra biblioteka. Sprzęt do wirtualnej rzeczywistości, kamery itp. które można wypożyczać na kierunkach MMA i MMT. Często na uniwersytecie są wydarzenia, np. Ludecat, game jamy, noce filmowe i inne. Uniwersytet jest otoczony zielenią, blisko jest las, park, rzeka i jest gdzie pójść na spacer. Przy okazji, blisko uniwersytetu jest tania stacja paliw „Eni” gdzie jest też, rzadko spotykany w Austrii, LPG. Wszystko jest więc na miejscu.

Miasto

Miasto jest przepiękne, udekorowane zamkiem i widokiem gór. Ludzie przeważnie są życzliwi i pomocni. Nie ma zakazu spożywania % w miejscach publicznych. W Salzburgu urodził się Mozart więc można zwiedzić jego dom. Ładne stare miasto. Mirabellplatz jest też warty odwiedzenia. Jest wiele atrakcji jak np.: kręgle, baseny, ścianki wspinaczkowe itp. Przez miasto przepływa rzeka Salzach co dodaje miastu uroku. Dużo ludzi mówi po angielsku.

Komunikacja miejska

Uczelnia jest położona w zaciszu, obok lasu, ok 15 km od centrum Salzburga, ale tuż przy niej jest stacja kolejowa więc można się dostać w ciągu 20 minut do centrum. W Salzburgu są trolejbusy, autobusy i pociągi. Nie wiem jak z cenami. Taksówki są drogie, nie polecam. W góry jeździ jeden skibus dziennie, do Flachau.

Wyżywienie

Na uczelni jest restauracja „Fago” gdzie można coś szybko zjeść. Za posiłek, z kartą zniżkową OH, wychodzi około 5 euro (1 euro taniej). Jeśli sami sobie gotujemy to koszt wyżywienia na miesiąc to 150-250 euro. Ogólnie gastronomia w Austrii jest na niskim poziomie w porównaniu do Polski. Nie polecam kebabów ani pizzy. Mogę za to polecić jedyną polską restaurację „Apetyt” w rynku – jedzenie lepsze niż w niejednej restauracji w Polsce, nawet dowożą składniki z Polski. Bardzo miła właścicielka, polka. W miejscowości Puch blisko kampusu jest pizzeria, ponoć dobra, „La bruschetta”. Zupy w restauracjach są zawsze małe, takie 300 ml. A kosztują nawet 6 euro...

Ceny

Austria to drogi kraj, niemniej, można tanio kupić większość rzeczy, po cenach podobnych do polskich, jeśli chodzimy do Lidl lub Hofera. Spar i Billa to sklepy w których zwykle jest drożej. Można podskoczyć także do „Aldi” do Niemiec. Pizza kosztuje średnio 10€, piwo na stoku 3-4€, pociąg Salzburg-Uniwersytet 5€ bez zniżki (1,2€ ze zniżką). Paliwo 10-15% droższe (lpg nawet 40%). Cena mandatu za przekroczenie prędkości do 20km/h, 35€ na miejscu, 70€ potem.

Życie studenckie

Warto zintegrować się z innymi przyjezdnymi wychodząc z nimi na miasto i wycieczki. Co środę w common roomie na kampusie jest beer pong. W irlandzkim pubie O’Malley w środy są zniżki studenckie na piwo, a w czwartki karaoke. Obok jest drugi irlandzki pub Shamrock. Oczywiście

nie można ominąć pijalni piwa „Augustiner”. Na imprezę warto wybrać się do „Half moon”, ewentualnie „City beats”. Jest jeszcze całkiem tani „Sega bar”. Ostatni pociąg na kampus jest po północy, a pierwszy o 4 rano. Uber podobno jest ale tylko kilka sztuk więc ciężko go upolować.

Inne/ coś od siebie

- Prowadziłem vloga (jeszcze jest w montażu) – sprawdź „SnowboaRRR” na youtube :) tam znajdziecie większość informacji
- Polecam basen „Paracelsius” w hotelu Sheraton, tylko 5€ za 2 godziny i jest trampolina.
- W zimie na rynku jest lodowisko.
- Jeśli lubicie narty/snowboard to warto kupić przed sezonem (przed grudniem) ski pass sezonowy „Super ski card” za 640€ (na wszystkie resorty dookoła), który się zwraca w około 12 wyjazdów. Z Salzburga można dostać się darmowym ski busem do Flachau „Snow Space Flachau” więc bez auta też się da. Ale zawsze ktoś jeździ w góry.
- Najlepsze ski resorty pobliskie to (50-100 km od kampusu): Flachau, Flachauwinkl (Absolut snowpark), Zauchensee, Hochkonig (Muhlbach) (Blue tomato kings park), Obertauern, Kitzsteinhorn (lodowiec 3000 m.n.p.m, czynny od października). Freeride jest prawie wszędzie. Wiele jest snowparków, ale najlepsze w Hochkonig i Flachauwinkl
- Przy okazji, radary są nawet na autostradzie, robią zdjęcia z tyłu są małe i szare. Aplikacja „Waze” pomaga je znaleźć.
- Jeśli szukacie czegoś jak olx lub allegro – to jest „willhaben”. Ewentualnie amazon.de. Aby przesyłki były zostawiane w pokoju pocztowym, musicie pójść na pocztę i wypełnić druczek.
- W październiku warto pojechać do Monachium na Oktoberfest. Piwo kosztuje co prawda 10€ ale dla samej atmosfery chociaż warto. W Salzburgu jest podobne święto we wrześniu (Rupertikirtag).
- Wodospad Gollinger – w Kuchl – blisko jest i bardzo ładny. Można dojechać pociągiem do Kuchl i iść stamtąd. Dobre miejsce do morsowania
- Blisko uniwersytetu, 10 minut, jest jezioro i wakeboarding
- Ok 70 km od Salzburga jest wioska „Fucking”. Nic więcej tam nie ma ale nazwa jest śmieszna.
- Warto zwiedzić Hallstatt, jest to urocza wioska, ale daleko od Salzburga.
- Jeśli lubicie wędrówki po górach, warto wspiąć się na Untersberg – to ta góra widoczna z kampusu, za uniwersytetem. Jeździ tam też kolejka, dla leniwych. Trasa piesza, najprostsza, nazywa się Reitsteig, wejście zajmuje z 3h.
- Jedźcie koniecznie, najlepiej na rok :)

Załączam kilka zdjęć







